

Małgorzata Gołębiowska

Bestsellery wydawniczo-księgarskie w opinii profesjonalistów : (na podstawie miesięcznika "Nowe Książki")

Acta Universitatis Lodzianis. Folia Librorum 10, 155-167

2001

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Małgorzata Gołębiowska

**BESTSELLERY WYDAWNICZO-KSIĘGARSKIE
W OPINII PROFESJONALISTÓW
(NA PODSTAWIE MIESIĘCZNIKA „NOWE KSIĄŻKI”)**

Miarą popularności, poczytności książki może być w pewnym stopniu informacja o tym, jak dany tytuł jest sprzedawany, czy został uznany za bestseller czytelniczy oraz jak przyjęła go krytyka literacka. Na pewno nie są to wszystkie wyznaczniki poczytności danego tytułu. Poza tym pamiętać należy np. o tym, że jeden sprzedany egzemplarz nie zawsze oznacza jednego czytelnika książki. Wspomnieć trzeba tutaj przede wszystkim o zakupach dla bibliotek – wtedy książka ma szansę na to, aby przeczytało ją więcej osób. Drugą możliwością, którą należy wziąć pod uwagę, jest kupno książki na prezent (są wydawnictwa szczególnie nadające się do tego celu ze względu na tematykę i piękną formę edytorską). Jest to sytuacja, która może prowadzić do tego, iż dany tytuł nie będzie wcale przeczytany, jeżeli rozminiemy się z gustem czytelniczym osoby obdarowywanej. Trzeba ponadto zaznaczyć, że przeciętny odbiorca najczęściej nie czyta recenzji literackich. Wydaje się jednak, że krytycy mogą mieć pośredni wpływ na poczytność danego tytułu – z tychże recenzji korzystają bibliotekarze dokonujący zakupów do bibliotek i polecający określoną literaturę swoim czytelnikom. O tych uwarunkowaniach należy pamiętać śledząc losy bestsellerów wydawniczo-księgarskich.

Cechami współczesnego bestsellera, według Małgorzaty Mozer, która zajmowała się tego typu zjawiskiem na gruncie amerykańskim, są przede wszystkim:

- najwyższa liczba sprzedanych egzemplarzy,
- wysokie nakłady,
- częste dodruki,
- specjalna promocja (tu m. in. reklama),
- charakterystyczny sposób rozchodzenia się na rynku (szybki wzrost krzywej sprzedaży, następnie lekki jej spadek do poziomu dobrej sprzedaży, aż do zaspokojenia popytu),

[155]

- miejsce na liście bestsellerów,

– bycie nowością (pierwsze wydanie)¹.

Niniejsza definicja dotyczy bestsellerów na rynku amerykańskim. Przy stosowaniu ją do warunków polskich, musimy pamiętać o tym, że rzadko możemy mówić o planowanej na szeroką skalę specjalnej promocji książki (m. in. o kampanii reklamowej w prasie, telewizji, radiu, spotkaniach autorskich). Dlatego nie można uznać za bestsellery tylko tych książek, które zostały objęte takimi właśnie działaniami. Polski bestseller to najczęściej książka o najwyższej odnotowanej sprzedaży w hurtowniach i księgarniach. Z tego powodu nie możemy brać pod uwagę tzw. literatury kioskowej, której dystrybucją zajmuje się RSW „Prasa–Książka–Ruch” lub tej rozprowadzanej przez kluby książki (np. Klub Książki Księgarni Krajowej i Świat Książki), choć mają one swoich wiernych odbiorców. Dlatego w tej pracy interesuje nas przede wszystkim miejsce książki na liście bestsellerów.

Badania niniejsze ograniczono do książek wydanych w 1992 r. Postanowiono prześledzić tylko losy literatury pięknej (jedynie tej dla dorosłych, ze względu na inne prawa rządzące odbiorem literatury dziecięcej i młodzieżowej) i literatury faktu. W badaniach pominięto np. bardzo popularne w tym czasie, chętnie przede wszystkim kupowane, ale i czytane różne rodzaje poradników².

Punktem wyjścia tych badań było przeanalizowanie list bestsellerów wydawniczych (obejmujących przede wszystkim literaturę piękną polską i obcą, szeroko pojętą publicystykę oraz literaturę poradnikową – tej ostatniej, jak wcześniej już wspomniano, w niniejszych badaniach nie uwzględnia się) sporządzanych przez socjologa Andrzeja Rostockiego i zamieszczanych na łamach „Notesu Wydawniczego”. Założono, że książki wydane od stycznia 1992 r. do grudnia 1992 r. w sprzedaży w hurtowniach i księgarniach znajdowały się od początku 1992 r. do końca 1993 r. Na pewno były książki, które potem znajdowały się i w hurtowniach, i w księgarniach, ale można uznać, że te, które były szczególnie istotne, już zdążyły zaistnieć na rynku wydawniczo-księgarskim, te zaś, które zalegały w magazynach, są dla badań nieistotne ze względu na nikłe znaczenie czytelnicze.

Listy rankingowe książek najlepiej sprzedających się zamieszczone w „Notesie Wydawniczym”, które posłużyły jako punkt wyjścia do badań, sporządzono na podstawie informacji otrzymanych z hurtowni. Początkowo były to tylko hurtownie łódzkie, warszawskie i krakowskie. W miarę upływu czasu ich lista ciągle rozszerzała się o hurtownie innych miast, np. Gdańska, Poznań, Szczecin, Katowic, Bielska-Białej, Wrocławia, Bydgoszczy. Trudno

¹ M. M o z e r, *Bestseller, wstęp do problematyki badawczej i próba definicji*, „Acta Universitatis Lodzianis” 1998. Folia librorum 8, s. 109–111.

² G. S t r a u s, K. W o l f f, *Polacy i książki*, Warszawa 1996, s. 77.

jest oceniać, na ile ich wyniki sprzedaży są miarodajne i reprezentatywne. Do niniejszych badań musimy je uznać za wystarczające.

Niekwestionowaną „królową bestsellerów” jest Joanna Chmielewska, która na listach rankingowych od kwietnia 1992 r. (jest to początek ukazywania się „Notesu Wydawniczego”) do 15 stycznia 1994 r. pojawiła się na różnych miejscach (bardzo często na pierwszym) z 19 tytułami aż 30 razy – z tego powieść *Tajemnica* (wydana w 1992 r.) na liście znajdowała się aż 5 miesięcy, w tym raz na pierwszym miejscu w kategorii literatury pięknej polskiej. Inne tytuły tej autorki, które pojawiły się więcej niż raz na liście rankingowej, to: *Cale zdanie nieboszczyka*, *2/3 sukcesu*, *Lesio*, *Wielkie zasługi*, *Wyścigi* (wydane w 1992 r.) oraz *Drugi wątek* i *Florencja, córka Diabła* (obie z 1993 r.).

Inni, trochę mniej popularni autorzy najlepiej sprzedających się w 1992 i 1993 r. książek beletrystycznych i z literatury faktu (tylko takie kategorie brano w tych badaniach pod uwagę) to m. in.: Erich von Däniken (21 razy na liście), Jack Higgins (14 razy na liście), Robert Ludlum (11 razy), Agatha Christie (9), Stanisława Fleszarowa-Muskat (8), Umberto Eco i Jadwiga Courths-Mahler (po 7 razy), Judith Krantz i Andrzej Szczypiorski (po 6), Raymond Moody i Danielle Steel (po 5 razy na liście). Tych autorów łączy nie tylko najlepsza sprzedaż ich książek, a więc i pośrednio największa popularność i poczytność wśród czytelników. Łączy ich również brak lub niewielkie zainteresowanie ich twórczością ze strony krytyki literackiej. Nie dziwiłoby to, gdyby byli to pisarze należący do tego samego nurtu, nie interesującego może zawodowców. Tak jednak nie jest. Nie można przecież zaliczyć do tych samych kategorii literackich Umberto Eco i Jadwigi Courths-Mahler, czy Andrzeja Szczypiorskiego i Danielle Steel. Można więc zauważyć, że książki z polskich list bestsellerów, to z jednej strony literatura ambitna, lansowana często przez media, której autorzy są znani i uznani (tu np. Zbigniew Herbert, Andrzej Szczypiorski, Tadeusz Konwicki), często uhonorowani nagrodami literackimi, a z drugiej strony – literatura popularna, pisana schematycznie, ale ukochana przez czytelników (tu np. Joanna Chmielewska, Margit Sandemo i Danielle Steel).

Badania dotyczą tylko książek wydanych w 1992 r., a więc nie będą śledzone szczegółowo losy tych tytułów literackich, które znalazły się na liście rankingowej w 1993 r. i w tym samym roku były wydane.

Analiza, o której wspomniano, polega na sprawdzeniu, co się stało z tzw. książkami do czytania wydanymi w 1992 r. Rok ten wybrany został z dwóch powodów: 1) można już wtedy było obserwować efekty gospodarki wolno-rynkowej, 2) właśnie w tym roku Instytut Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej przeprowadził na szeroką skalę zakrojone badania dotyczące nie tylko czytelnictwa, ale i sprzedaży książek³. Dane IKiCz pozwolą być może

³ Tamże.

w dalszym etapie badań na dokonywanie szeregu jeszcze innych istotnych porównań.

Czasopismem, które wybrano, aby prześledzić opinie krytyków literackich na temat książek wydanych w interesującym nas roku są „Nowe Książki”. Wyboru takiego dokonano dlatego, że jest to miesięcznik o długiej tradycji (istnieje od 1949 r.), w całości poświęcony krytyce literackiej (m. in. każdy numer zawiera omówienie sylwetki jakiegoś pisarza, wywiad z nim, w niektórych numerach przedstawione są profile instytucji wydawniczych), prawie w całości jednak to czasopismo zawiera recenzje poszczególnych tytułów będących w większości nowościami wydawniczymi. Poza tym jest to tytuł bardzo rozpowszechniony i dostępny w większości bibliotek (wydawany na zlecenie Ministra Kultury i Sztuki i zalecany przez Ministerstwo Edukacji Narodowej do użytku w szkołach oraz innych placówkach oświatowo-wychowawczych). „Nowe Książki” są źródłem informacji bibliograficznej bieżącej i retrospektywnej (recenzje) oraz prospektywnej (Kurier „Nowych Książek”). Czasopismo to zostało wybrane, gdyż wydaje się do tego typu badań najbardziej miarodajne i w wysokim stopniu odzwierciedlające poglądy krytyki literackiej. Przeanalizowane zostało kilka roczników tego miesięcznika – od 1 numeru 1992 r. do 12 numeru 1995 r. Okazuje się, że recenzje poszczególnych tytułów ukazują się najczęściej od momentu po wydaniu książki do roku czy półtora po ukazaniu się na rynku wydawniczo-księgarskim. W tym konkretnym badaniu najwięcej recenzji książek nas interesujących znalazło się w drugiej połowie roku 1992 i w 1993 r. Niewielka liczba recenzji znalazła się w 1994 r., a zupełnie pojedyncze w 1995 r. Można więc stwierdzić, że dany tytuł książkowy cieszy się zainteresowaniem krytyków literackich od momentu ukazania się jeszcze przez rok czy półtora. Potem krytycy zajmują się kolejnymi nowościami, tytuły wcześniej wydane odchodzą w zapomnienie, niezależnie od swojej wartości literackiej czy ówczesnego zainteresowania. Kolejnym problemem, wartym być może zainteresowania, jest ewentualny wpływ recenzji na czytelnictwo przeciętnego odbiorcy literatury. Tutaj zasygnalizujemy tylko, że opinie krytyków zamieszczone w „Nowych Książkach” obejmują jedynie około 13% literatury beletrystycznej i publicystycznej wydanej w 1992 r.

Jednym z niekwestionowanych autorów bestsellerów 1992 r. jest Erich von Däniken, który w przeciągu 21 miesięcy, za które prześledzone zostały listy rankingowe, znalazł się na nich 21 razy z 6 tytułami. Najdłużej utrzymywały się na liście następujące tytuły: *Kosmiczne miasta w epoce kamiennej* (6 miesięcy na liście) oraz *Oczy Sfinksa: tajemnice piramid* (obie książki z 1992 r.) i wydana w 1993 r. *Strategia bogów* (ostatnie dwa tytuły po 5 razy na liście). Te i inne książki Ericha von Dänikena wydało mało znane warszawskie wydawnictwo „Prokop”. O autorze pozytywnie wypowiedział się na łamach „Nowych Książek” w recenzji z 1992 r. Piotr

Skórzyński: „Oszałamiająca wręcz erudycja Dänikena pozwala mu tropić luki w oficjalnych teoriach na temat naturalnej i kulturalnej historii «homo sapiens». Twierdzi on, jak wiadomo, że olbrzymia większość ludzkich religii i mitologii jest bardzo niejasną i zniekształconą relacją o pobycie na Ziemi «bogów» – czyli pozaziemskich istot rozumnych. Na rzecz swojej tezy zgromadził tysiące poszlak i dowodów posiłkowych – ale wciąż brak mu tego rozstrzygającego. Toteż przyznam, że dla mnie ciekawsze jest śledzenie gwałtownego, a często wręcz histerycznego oporu wobec jego hipotez”⁴.

Do sięgnięcia po książkę Barbary Tuchman, innej autorki bestsellerów także spoza literatury pięknej, jak i Erich von Däniken, zachęca Zdzisław Skrok (recenzja z 1993 r.) wypowiadając się o jej książce *Szaleństwo władzy: od Troi do Wietnamu* (2 miesiące na liście): „I o tym [tzn. np. o tym, że przyczyną klęski Trojan była właśnie głupota ich przywódców, którzy zdecydowali się wprowadzić w mury miasta drewnianego konia] należy pamiętać czytając książkę Barbary Tuchman, bowiem jej olśniewająca erudycja, błyskotliwy styl i sugestywna narracja i nas doprowadzić mogą do olśnienia, że światem rządzi głupota – tak jak niegdyś wierzyliśmy, że światem rządzi seks, walka klas, nafta, KGB, Żydzi lub Masoni. Pragnienie prostego i sensownego obrazu rzeczywistości jest przecież nieodparte”⁵.

To były dwa przykłady dotyczące popularności i oceny literatury określanej ogólnie literaturą faktu. Nie trzeba jednak wielkich badań czytelniczych, wystarczą nawet rozmowy z bibliotekarzami pracującymi w bibliotekach publicznych, aby zorientować się, że większość czytelników sięga w czasie wolnym, czytając „dla siebie”, po różnego rodzaju powieści. Stąd tego typu książek najwięcej jest na listach bestsellerów, bo to właśnie one są najczęściej kupowane i czytane.

O takiej właściwości współczesnego czytelnictwa piszą G. Straus i K. Wolff: „stała cechą czytelnictwa nieprofesjonalistów, potwierdzoną w wielu sondażach, jest większe zainteresowanie literaturą piękną aniżeli książkami niebeletrystycznymi. Tendencja ta utrzymywała się również w 1992 r. Beletrystykę wybierał wówczas co drugi dorosły Polak, a więc aż 70% czytujących książki, na pozostałe publikacje wskazywał mniej więcej co piąty, ściśle 34% czytujących. Zarazem ponad połowa czytelników (52%) poprzestawała tylko na literaturze pięknej, podczas gdy wyłącznie po książki niebeletrystyczne sięgał mniej więcej co dziesiąty odbiorca (12%). A zatem z punktu widzenia czytelnika literatura piękna to ciągle najważniejsza postać książki, często wręcz jedyna, a zainteresowanie niebeletrystyką zwykle po prostu jej towarzyszy”⁶.

⁴ E. von Däniken, *Oczy Sfinska, tajemnice piramid*, Warszawa 1992, Rec. P. Skórzyński „Nowe Książki” 1992, nr 11, s. 16.

⁵ B. Tuchman, *Szaleństwo władzy, od Troi do Wietnamu*, Katowice 1992, Rec. Z. Skrok „Nowe Książki” 1993, nr 1, s. 64–65.

Trudno chyba o jednoznaczną odpowiedź na pytanie, co decyduje o sukcesie księgarskim i wydawniczym danego tytułu. Na kupno danej książki współcześnie ma coraz większy wpływ na pewno odpowiednia promocja książki lub autora w środkach masowego przekazu. Trzeba jednak pamiętać o tym, że łatwiej jest kupić książkę tzw. trudną w odbiorze niż ją przeczytać. Dlatego nie można jednoznacznie stwierdzić, że dobra sprzedaż książki oznacza jednocześnie jej poczytność. Powinien to być jednak przedmiot dalszych badań i rozważań. Przy analizie popularności, czy też poczytności, danego tytułu pewien problem sprawia ocena, do jakiej kategorii „literackości”, czy też do jakiego stopnia trudności należy go zaliczyć. Najczęstszy podział wskazuje na literaturę wysokoartystyczną i popularną. Kłopot sprawia, wbrew pozorom, nie ta pierwsza, lecz właśnie nieskomplikowana, czasami wręcz trywialna „literatura dla każdego”. Jak można np. postawić znak równości między czytelniczką sztabowych „harlequinów” czy Heleny Mniszkówny a wielbicieleką zupełnie poprawnie pisanych, rzetelnych pod względem przytaczanych realiów obyczajowych i faktów historycznych, powieści Danielle Steel? Wydawałoby się, że są to po prostu takie same czytelniczki romansów. Artykuł ten nie jest jednak próbą rozważań teoretycznoliterackich. Poza tym zdecydowana większość czytelników czy też kupujących książki nad takim problemem w ogóle nie zastanawia się. Przeciętnemu czytelnikowi książka po prostu podoba się lub nie.

Głównym celem tych analiz jest porównanie odbioru wybranych najpopularniejszych książek 1992 r. wśród nieprofesjonalnych odbiorców literatury i tych zawodowych, których tutaj reprezentują krytycy literaccy piszący dla miesięcznika „Nowe Książki”.

Wśród bestsellerów wydawniczo-księgarskich w roku 1992 pojawia się szereg tytułów autorów literatury popularnej, jak np. Joanny Chmielewskiej, Jadwigi Courths-Mahlerowej, Stanisławy Fleszarowej-Muskat. Większość z nich nie doczeka się prawdopodobnie rozważań krytyków nad swoją twórczością. Te tytuły, które doczekały się oceny swojej wartości, prezentują najczęściej przynajmniej przyzwoity poziom rzemiosła pisarskiego. Do takich można zaliczyć książki np. Toma Clancy’ego, Jerzego Kosińskiego, Irwina Shawa, Marii Nurowskiej czy też Agnieszki Osieckiej.

Na listach bestsellerów „Notesu Wydawniczego” pojawiły się w 1992 i 1993 r. cztery tytuły książek Toma Clancy’ego: *Czerwony sztorm* i *Kardynał z Kremla* (wydane w 1992 r.) oraz *Bez skrupułów* i *Stan zagrożenia* (1993 r.). O twórczości T. Clancy’ego, bezsprzecznie popularnej wśród czytelników, krytycznie wypowiada się w recenzji z 1993 r. Jacek Natanson: „Wadą powieści Clancy’ego jest ich rozwlekłość. «Suma wszystkich strachów» liczy

^o G. Straus, K. Wolff, *op. cit.*

prawie 1400 stron, wydrukowanych w wersji polskiej drobną, gęstą czcionką. Najkrótsza powieść ma 30 arkuszy wydawniczych. Powoduje to rozmycie się, przednich skądinąd, pomysłów autora. Ponadto trzeba zaznaczyć, że niektóre tłumaczenia nie są najwyższego lotu. W powieści «Czas patriotów» znajdujemy zdania, które są kalkami z języka angielskiego i zdania zupełnie niezrozumiałe. [...] Clancy doszedł do wniosku, że dialog jest najidealniejszą formą kontaktu z czytelnikiem. Jest sprawą literaturoznawców obliczyć, jaki procent w powieściach amerykańskiego autora przypada na dialogi. W każdym razie o wiele za wysoki. Jest to nużące, tym bardziej że owe dialogi wypadają sztucznie⁷. Nie pierwszy to raz gusty czytelników są inne niż zawodowców.

Autorem z całą pewnością kontrowersyjnym jest Jerzy Kosiński. Właśnie ta kontrowersyjność i twórczość, i życia oraz kulturowe związanie z Polską miały wpływ na zainteresowanie powieściami tego autora w naszym kraju. Świadczy o tym pięciokrotne wystąpienie jego książek na liście bestsellerów w omawianym okresie. Żaden jednak tytuł nie utrzymał się na liście dłużej niż jeden miesiąc. Przyczyn poczytności twórczości J. Kosińskiego szuka Krystyna Kofta (recenzja ukazała się w 1992 r.): „Różne zajęcia odciągały mnie od napisania impresji na temat Kosińskiego i jego twórczości, a gdy zabrałam się do pisania, okazało się, że najlepiej pamiętam Nabokova, trochę gorzej Mailera, a z Kosińskiego została mi w głowie sieczka podobna do tej, którą ma się zwykle po dłuższym oglądaniu telewizji.

Kosiński świadomie odrzucił tradycyjny sposób pisania powieści. On sam jako pisarz stał się tworem amerykańskiej pop-kultury, otaczającej świat. [...] Żał tylko, że Kosiński nie pokazał nam pełni swego talentu, którym z pewnością był obdarzony, który przezierał z «Malowanego ptaka» i którego ślady odnajdujemy w dwu ostatnich książkach [chodzi o «Cockpit» i «Diabelskie drzewo»]. Swój talent posiekał na kawałki i to jest również tragiczne, jak jego samobójcza śmierć⁸. Wydaje się, że tego typu literatura nie jest jeszcze literaturą wysokoartystyczną, ale chyba nie jest też i literaturą *stricte* popularną, czyli dla większości.

Innym, od dawna lubianym przez czytelników pisarzem amerykańskim jest Irwin Shaw, autor wielu chętnie wydawanych w Polsce powieści. Tylko w przeciągu dwóch lat ukazało się co najmniej siedem tytułów tego autora. Być może było ich więcej, ale właśnie tyle znalazło się na listach rankingowych. Dwoje krytyków pochlebnie wyraża się o jego twórczości, trafnie ujmując istotę jego pisarstwa. Zofia Beszczyńska (recenzja dotyczy co prawda książki wydanej w 1994 r., ale warto przytoczyć tę opinię, gdyż odnieść ją można do wszystkich książek tego autora) wypowiada się następująco: „Irwin Shaw,

⁷ T. Clancy, *Czas patriotów*, Warszawa 1992, tegoż, *Czerwony sztorm*, Warszawa 1992. Rec. J. Natanson „Nowe Książki” 1993, nr 2, s. 16–17.

⁸ J. Kosiński, *Cockpit*, Warszawa 1992; tegoż, *Diabelskie drzewo*, Warszawa 1992. Rec. K. Kofta „Nowe Książki” 1992, nr 12, s. 50–52.

choć po wybrzmieniu hałasu z «Młodych lwów» starannie przez poważną krytykę pomijany milczeniem, jest klasą samą w sobie. Pisze czytadła ze szczegółami, ale bez przesady, a jego postaci mają rysunek piękny i dostatecznie pogłębiony, co z tego, że cokolwiek plakatory? Są tam żywi mężczyźni i żywe kobiety, a nawet żywe – i bynajmniej nie eteryczne – panienki. No i jak się to czyta! Jeszcze lepiej niż Gordona, jeszcze lepiej niż Susann, nie mówiąc już o Steel⁹. Piotr Skórzyński (recenzja z 1993 r.) tę opinię w pewnej mierze potwierdza: „Shaw zbyt dużo i zbyt szybko pisał, by można go było nazwać pisarzem wybitnym tout court – gdyby jednak wziąć pod uwagę tylko jego najlepsze utwory, to na tę ocenę w moim przekonaniu, zasługuje”¹⁰.

Warto zastanowić się, dlaczego takie tryumfy święci literatura anglojęzyczna, a szczególnie amerykańska. Dowodem na to, że jest tak istotnie są dane liczbowe: wśród książek wydanych w 1992 r. na 33 powieści polskie, które zostały bestsellerami, mamy aż 92 książki anglojęzyczne. Podobnie przedstawia się struktura całej produkcji wydawniczej 1992 roku: 230 powieści polskich i 789 anglojęzycznych. W przybliżeniu można określić, że na jedną książkę beletrystyczną polską przypadają trzy anglojęzyczne (z przewagą amerykańskich). Może jest po prostu tak, że wydawcy znaleźli w tej literaturze niewyczerpane źródło potencjalnych bestsellerów – książek pisanych sprawnie, o ciekawej fabule, ale tak naprawdę niezbyt skomplikowanych, choć sprawiających często wrażenie literatury o ambitnych założeniach. Przykładem może być seria „Salamandra: klub ciekawej książki”, która łączy ciekawą, ale najczęściej niezbyt trudną treść z przyjemną, choć może również niezbyt wyrafinowaną szatą graficzną. Tego typu książki trafiły w Polsce na podatny grunt, ich czytelnikami są ci, dla których „harlequiny” są zbyt trywialne, a literatura wysokoartystyczna często, acz nie zawsze, za trudna. Jest to szeroka grupa odbiorców, która zmęczona może polską literaturą o charakterze politycznym i publicystycznym, „dźwigającą na swoich barkach losy całego świata”, ma wreszcie w czym wybierać. Z obserwacji w bibliotekach i księgarniach wynika, że jest to całkiem spora grupa osób.

Do literatury popularnej polskiej z pogranicza beletrystyki i literatury faktu należą *Rozmowy w tańcu* Agnieszki Osieckiej. Książka ta przez miesiąc znajdowała się na liście rankingowej. Do sukcesu w sprzedaży przyczyniły się niewątpliwie jej cechy wydawnicze. Grzegorz Leszczyński (recenzja ukazała się w roku następnym po wydaniu książki) zauważa, że po prostu „miło [...] wziąć tę książkę do ręki, miło ją wertować, przeglądać, bo stanowi przykład edytorskiego kunsztu, dowód wielkich edytorskich możliwości, jakimi

⁹ I. S h a w, *Chleb na wody płynące*, wyd. 2, Katowice 1994. Rec. Z. Beszczyńska „Nowe Książki” 1995, nr 3, s. 61–62.

¹⁰ I. S h a w, *Zakłócenia w eterze*, Katowice 1992, Rec. P. Skórzyński „Nowe Książki” 1993, nr 6, s. 26–29.

dysponują młode, ale zadziwiająco dojrzałe wydawnictwa”¹¹. Mniej pochlebnie niestety autor wypowiada się o wartości samego tekstu: „«Rozmowy w tańcu» Agnieszki Osieckiej nie pretendują do miana dzieła z pogranicza literatury i dokumentu: są pisane raczej z myślą o literaturze relaksującej, o czytelniku skłonnym do wspomniania znanej mu przeszłości, towarzyszenia znanym mu postaciom z życia publicystycznego [...]. Książka zaciekawia, czyta się ją dobrze, tym bardziej że autorka uniknęła częstego w literaturze wspomnieniowej tonu psychologicznych wynurzeń, płytkich odkryć i refleksyjnego banału. [...] Wydaje się jednak, że autorka uległa swoistej modzie na pisanie wspomnień przez osoby powszechnie znane [...]. Po lekturze «Rozmów w tańcu» pozostaje niedosyt. Niby jest w tym jakaś prawda, niby obcujemy to z Kosińskim, to z Passentem, niby śledzimy ludzkie losy i ludzkie postawy. Tyle, że to wszystko składa się na taką prawie rupieciarnię”¹². Krótko można stwierdzić, że niestety chyba forma zewnętrzna przerosła trochę treść.

Bardzo popularną wśród kobiet autorką jest Maria Nurowska. Jej książki w omawianym okresie znalazły się 9 razy na listach rankingowych. Szczególnym „hitem” okazała się kobieca saga *Panny i wdowy* (w analizowanym 1992 r. ukazały się trzy części cyklu: *Czyściec*, *Piolun*, *Zniewolenie*), których popularności nie zaszkodził nawet kiepski serial telewizyjny. Docenił to Józef Rurawski, zauważając, iż „jest niewątpliwą zaletą autorki, że podjęła się zadania niesłychanie trudnego: ukazania losu kilku pokoleń kobiet polskich. To wszakże one ponosiły zawsze największą odpowiedzialność w życiu za czyny i działania mężczyzn, to one musiały borykać się z codziennością życia, z obowiązkiem wychowywania dzieci, często za cenę rezygnacji z prawa do przeżywania miłości”¹³. Mimo docenienia wartości pisarstwa Nurowskiej, J. Rurawski stawia autorce zarzut „powierzchnowości opisów miejsc i sytuacji”¹⁴. Jak widać, nie wpłynęło to negatywnie na popularność książek M. Nurowskiej.

Recepcja literatury trudniejszej, ambitniejszej, często wysokoartystycznej omówiona zostanie na przykładzie twórczości następujących autorów: Hermann Hesse, Isaac Bashevis Singer i Tadeusz Konwicki.

W 1992 r. *Gra szklanych paciorków* Hermanna Hessego miała swoje drugie wydanie. Samo wznowienie danego tytułu już świadczy o jego popularności. Drugim dowodem zainteresowania czytelników tą powieścią jest jej zaistnienie na liście bestsellerów (co prawda tylko przez miesiąc, ale to nie jest takie istotne). Interesująca jest wypowiedź Krystyny Kamińskiej

¹¹ A. Osiecka, *Rozmowy w tańcu*, Warszawa 1992, Rec. G. Leszczyński „Nowe Książki” 1993, nr 6, s. 20.

¹² Rec. G. Leszczyński...

¹³ M. Nurowska, *Panny i wdowy, zniewolenie*, Warszawa 1991. Rec. J. Rurawski „Nowe Książki” 1992, nr 1, s. 16–18.

¹⁴ Rec. J. Rurawski...

(recenzja z 1993 r.), zachęcającej „do lektury urzekająco pięknej, chociaż niełatwej”¹⁵ książki. Powieść według recenzentki jest „skomponowana na kształt wielkiej fugi, z mnóstwem polifonicznych tematów i kontrapunktów, głosów pierwszo- i drugoplanowych, zmienna gra «ducha i życia», jest tak wielowarstwowa, że prawie nie sposób ująć wszystkich meandrów zawilej symboliki «Gry szklanych paciorków», podkreślić można tylko najważniejsze podstawowe motywy.

Za pomocą tej skomplikowanej, niekiedy nawet trudno czytelnej symboliki usiłuje Hesse przedstawić sprzeczność pomiędzy realizmem i idealizmem, pomiędzy niedoskonałą rzeczywistością a światem utopijnych marzeń – z zasugerowanym zaleceniem powrotu do rzeczywistości, w taki jednak sposób, by nie tracić nic z zasad humanizmu”¹⁶.

Czytadło Tadeusza Konwickiego na liście rankingowej znajdowało się przez dwa miesiące (to jednak jest dużo jak na tego typu literaturę) i to za każdym razem na pierwszym miejscu. O czym jest ta chętnie kupowana powieść? Michał Łukaszewicz (recenzja ukazała się w 1993 roku) opisuje ją tak: „Ta książka to przede wszystkim magiczna, pełna tęsknot i spełnień powieść o miłości, miłości, która przez całe życie goni człowieka, nigdy nie mija i nigdy nie ustaje. Opowieść o miłości do wiecznej kobiety. Tej, którą kochaliśmy we wszystkich kobietach, kobiety z oczyma przypominającymi wszystkie nasze utracone światy – dzieciństwa, młodości i następnych – z całego dramatu życia”¹⁷. Na popularność tej książki ogromny wpływ miało na pewno nazwisko autora, uznanego zarówno przez krytykę, jak i czytelników.

Uznaniem profesjonalistów, jak i przeciętnych odbiorców literatury cieszy się Isaac Bashevis Singer. Nieprofesjonalni czytelnicy wyrazili swoje uznanie dla tego pisarza chętnie kupując jego książki, co przyczyniło się do siedmiokrotnego umieszczenia ich na liście bestsellerów w ciągu niespełna dwóch lat. Krytycy zastanawiają się nad źródłem jego popularności wśród polskich czytelników (wypowiedź ukazała się w roku wydania książki): „Ponieważ główną cnotą jest dla Singera prostota, ponieważ nie konstruuje on wymyślnych metafor ani nie odwołuje się do dawnych czy nowych mitologii – krytycy stają w większości bezradni wobec fenomenu tego pisarstwa. Oto ateista – ale głęboko religijny, oto libertyn – ale z ciągłymi wyrzutami sumienia, oto krańcowy pesymista, który nigdy nie przestaje wierzyć w miłość, rzadziej i prawdę... Co z nim zrobić?”¹⁸

¹⁵ H. Hesse, *Gra szklanych paciorków*, wyd. 2, Poznań 1992. Rec. K. Kamińska „Nowe Książki” 1993, nr 6, s. 30–31.

¹⁶ Rec. K. Kamiński...

¹⁷ T. Konwicki, *Czytadło*, Warszawa 1992. Rec. M. Łukaszewicz „Nowe Książki” 1993, nr 2, s. 25–26.

O bestsellerowym tomie jego opowiadań pt. *Namiętności* Marek Pieczara (recenzja również z 1992 r.) wypowiada się następująco: „Tom ten potwierdza opinię o Singerze jako mistrzu krótkiej formy prozatorskiej. Poszczególne tytuły tego zbioru układają się w czytelną mozaikę, która odwzorowuje szlak życiowej pielgrzymki pisarza. [...] Jest w tych utworach Singer przede wszystkim obiektywnym obserwatorem, realistycznym portrecistą ludzi, z którymi zetknęło go życie, oraz pozornie beznamiętnym czy chłodnym relatorem zdarzeń, których był uczestnikiem”¹⁹.

Do tej pory przedstawiony został przede wszystkim odbiór powieści, zarówno wśród profesjonalistów, jak i czytelników nie związanych zawodowo z książką. Inne gatunki literackie niewątpliwie też są czytane, ale nie na tyle, aby występować w znaczącej liczbie w zestawieniach statystycznych. Warto jednak choć trochę zająć się poezją, której obok powieści, w niewielkim co prawda stopniu, udało się zaistnieć na listach rankingowych. Autorem, który w znaczący sposób zaznaczył się na rynku wydawniczo-księgarskim, jest Zbigniew Herbert.

Pisarz ten na liście znalazł się siedem razy (2 razy nie z poezją, lecz książką *Martwa natura z wędzidłem*, którą należałoby zaliczyć do eseistyki). Chętnie kupowane w analizowanym okresie wydawniczym tomiki Z. Herberta to: *Elegia na odejście*, *Raport z oblężonego miasta* i *Rovigo*. Do tego sukcesu wydawniczego niewątpliwie przyczyniło się Wydawnictwo Dolnośląskie z Wrocławia, które postarało się o ciekawą oprawę edytorską, harmonizującą z twórczością autora. O poezji Z. Herberta na przykładzie tych właśnie tomików tak pięknie wypowiada się w recenzji z 1993 r. Zbigniew Bieńkowski: „Każdą swoją książką Herbert nas mobilizował do myśli, do emocji, do oporu lenistwu i bierności. Każde przesłanie tej poezji było wezwaniem i wyzwaniem. [...] ta poezja cudownie, jak żadna inna współczesna, znosi aluzje klasycystyczne, alegorie mitologiczne. Te aluzje, te przywołania alegoryczne – rzecz doprawdy aż niewiarygodna – nie klasycyzują, nie uspokajają wizji świata, ale dają jej romantyczny blask, romantyczną głębię. Dla tej poezji nie ma spraw za dużych, za wielkich, niemożliwych. Wyrazić potrafi los pojedynczy i dolę powszechną w każdej skali. Potrafi z doraźności łunę wielkości wyzwolić”²⁰. Cieszyć się należy, że taka właśnie twórczość znalazła zrozumienie czytelników.

¹⁸ I. B. Singer, *Wrogowie, opowieść o miłości*, Warszawa 1992. Rec. P. Skórzyński „Nowe Książki” 1992, nr 6, s. 9–10.

¹⁹ I. B. Singer, *Namiętności, opowiadania*, Gdańsk 1992. Rec. M. Pieczara „Nowe Książki” 1992, nr 6, s. 11.

²⁰ Z. Herbert, *Elegia na odejście*, Wrocław 1992; tegoż, *Raport z oblężonego miasta*, Wrocław 1992; tegoż, *Rovigo*, Wrocław 1992. Rec. Z. Bieńkowski „Nowe Książki” 1993, nr 1, s. 39.

Ciekawe może być sprawdzenie, jaką częścią polskiej produkcji wydawniczej 1992 r. są bestsellery. I tak np. na liście rankingowej odnotowano 33 powieści polskie dla dorosłych na 230 tytułów znalezionych w „Przewodniku Bibliograficznym” oraz 110 tytułów powieści obcych (również dla dorosłych) na 1047 zarejestrowanych bibliografii narodowej. Można w przybliżeniu podać, że bestsellery z zakresu beletrystyki stanowiły około 8–10% wszystkich powieści wydanych w analizowanym tutaj roku wydawniczym.

Na listy rankingowe prawie w ogóle nie trafia poezja, zarówno polska, jak i obca (polska – 4 tytuły, obca – 0), a stanowi ona pokaźną część produkcji wydawniczej (polska – 377 tytułów w 1992 r., obca – 56). Może to być spowodowane m. in. tym, że bardzo często tomiki wierszy wydawane są w bardzo małych nakładach przez lokalne instytucje (np. domy kultury). To sprawia, że tego typu literatura ma ograniczone możliwości osiągnięcia wysokiego poziomu sprzedaży, a tym samym trafienia na listy bestsellerów.

Porównanie odbioru literatury wśród odbiorców zawodowców i nieprofesjonalistów pozwala zauważyć, że wybory krytyków i odbiorców nieprofesjonalnych częściowo różnią się. Nie dysponujemy danymi liczbowymi dotyczącymi sprzedaży poszczególnych tytułów, ale już sama ich różnorodność i wielość jest zjawiskiem pozytywnym. Zawsze tak było, że sztuka elitarna trafiała do mniejszości i nie można oczekiwać, że współcześnie będzie wyglądać to inaczej. To dobrze, że jest wielu autorów literatury wysokoartystycznej, jak np. Zbigniew Herbert, Umberto Eco czy Hermann Hesse, którzy cieszą się popularnością wśród przeciętnych czytelników. Pozytywnym zjawiskiem wydaje się też, iż literatura bardziej popularna, ale ciągle interesująca, poprawna warsztatowo i językowo, słowem solidna powieść obyczajowa, jak np. książki Irwina Shawa, znajduje uznanie zarówno krytyków, jak i odbiorców nieprofesjonalnych. Nie można więc uogólniać twierdząc, że Polacy czytają tylko romanse i sensację, choć i one są potrzebne. W końcu cieszyć powinna różnorodność literatury dostępnej w księgarniach.

Małgorzata Gołębiowska

**PUBLISHING BESTSELLERS ACCORDING TO PROFESSIONALISTS
(ON THE BASIS OF THE MONTHLY „NOWE KSIĄŻKI”)**

The mean of the popularity and readability of a given book may be, to some extent, the information concerning the number of its sold copies. In this article it has been checked how certain books, from the ranking list prepared by the sociologist – Andrzej Rostocki and included in „Notes Wydawniczy” („Publishing Notebook”), has been reviewed by the critics writing reviews for the monthly „Nowe Książki” („New Books”). The following analysis concerns the belles-lettres and fact literature only published in 1992. It has turned out that there are authors of many bestsellers, eg. Joanna Chmielewska or Jadwiga Courths-Mahler, whose books, despite big success, has not been of the critics’ interest. However, one can see a positive aspect in this. Many authors of highly artistic literature, for instance Zbigniew Herbert, Herman Hesse or Isaac Bashevis Singer, have enjoyed their popularity among popular readers and professionalists as well.